

Gorzów

Teatr im. Osterwy: *W małym dworku Witkiewicza*, reż. Jacek Pazdro, prem. 22 czerwca

Żywy obraz otwiera to przedstawienie: wszyscy bohaterowie sztuki, ustawieni jak na rodzinnej starej fotografii, zatrzymani zostali na dłuższą chwilę w świetle koloru sepii, tuszującym ostrość. Ładne to byłoby zdjęcie. Takich ładnych zdjęć da się z przedstawienia wykroić jeszcze kilkanaście. Malarska scenografia Ewy i Wiesława Strebeków, stylowe kostiumy, ładna kompozycja obrazów scenicznych, efekty świetlne – to podstawowe walory przedstawienia. Również prze-myślana jest sfera dźwięków: od porykiwań krów przez ćwierkanie ptasząt aż do dramatycznych akordów finału. Żeby jeszcze w te obrazy i odgłosy włożyć ważniejszą, a przynajmniej bliższą nam treść. Miłosne perypetie Amelki Nibek są już mocno zwietrzałe, a to, co stanowiło niegdyś siłę dramatu – pastisz *W małym domku* Rittnera – jest nam bardzo dalekie, jako że dzisiaj Rittnera prawie nikt nie czyta. W intencji reżysera Jacka Pazdro miała to być rzecz o zawiłych stosunkach między ludźmi, co scenografowie zilustrowali ogromną pajęczą siecią, rozpiętą na całym horyzoncie sceny. Jednak z Witkacego nie da się zrobić Czechowa. Nie wróżę przedstawieniu długiego żywota.

Krystyna Kamińska